Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 57. Katowice, piątek 9-go marca 1928 Rok 27.

Urzędowe wyniki wyborów na Śląsku.

Według ostatecznych obliczeń w okręgu 39 Katowice miasto i powiat wyniki wyborcze były następujące:

Uprawnionych do głosowania 172.298, oddano 161.824, unieważniono przez komisje obwodowe 1044, ostatecznie unieważniono 974, ważnych 160.850.

Lista nr. 1	42.665	głosów	— 2 mandaty
„ „ 2	20.996	„	—
„ „ 11	1.411	„	—
„ „ 17	796	„	—
„ „ 18	54.877	„	— 2 mandaty
„ „ 34	83	„	—
„ „ 36	9.659	„	—
„ „ 37	30.363	„	— 1 mandat

Ostateczne wyniki głosowania w okręgu Cieszyn:

Uprawnionych do głosowania było 247.855. Oddano głosów 224.031, w tem ważnych 222.847. Unieważniono 1.184.

Lista nr. 1	78.657	głosów	— 3 mandaty
„ „ 2	41.300	„	— 1 mandat
„ „ 11	2.481	„	— bez mandatu
„ „ 12	89	„	— bez mandatu
„ „ 17	2.139	„	— bez mandatu
„ „ 18	49.404	„	— 2 mandaty
„ „ 33	215	„	— bez mandatu
„ „ 36	74	„	— bez mandatu
„ „ 37	2.132	„	— bez mandatu
„ „ 38	46.206	„	— 1 mandat
„ „ 39	150	„	— bez mandatu

Z listy nr. 1 przeszli ks. Józef Londzin, Bonifacy Bałdyk i Franciszek Roguszczak, z listy nr. 2 Tadeusz Reger, z listy nr. 18 Frantz Eugeniusz i Pietsch Robert, z listy nr. 38 Wojciech Korfanty.

Urzędowy wynik z okręgu Król. Huta podaliśmy w numerze wczorajszym.

Sprawa przemytnictwa broni.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła we środę poufne posiedzenie. Skargę gdańskich obywateli, będących w polskiej służbie kolejowej, o prawo wnoszenia skarg przed sądami gdańskiemi, zdjęto z porządku dziennego. Rozważono tylko sprawę zaprowadzenia kontroli nad Węgrami w związku z przyłapaniem przemycanej z Włoch broni. Briand wystąpił nagle z wnioskiem, stwierdzającym, iż sprawa przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthardt winna być omawiana na posiedzeniu publicznem.

Jawne obrady zostały natychmiast podjęte przy licznym napływie publiczności. Generał Stanczos, jako przedstawiciel Węgier, zajął miejsce przy stole Rady. Titulescu złożył w imieniu Małej Ententy oświadczenie, według którego afera z St. Gotthardt ze względu na jej doniosłość nie jest jedynie sprawą Małej Ententy, lecz posiada znaczenie ogólne i dlatego muszą być podjęte środki, któreby na przyszłość wykluczały tego rodzaju wypadki. Generał Stanczos podkreślił, że stosunki pomiędzy Węgrami a ich sąsiadami nie są zbyt dobre. Nie poprawia ich bynajmniej stanowisko małej koalicji we wspomnianej sprawie. Nastrój na Węgrzech jest tego rodzaju, iż Węgry nie zniosą dalszego mieszania się do spraw wewnętrznych.

Briand zażądał przedewszystkiem złożenia Radzie listów przewozowych, które towarzyszyły przesyłce broni, nadmieniając, że jest zaskoczony tem, że oryginały tych listów nie zostały jeszcze załączone. Poza tem pragnie wyjaśnienia, dlaczego władze węgierskie przystąpiły do zniszczenia kulomiotów, jakkolwiek wiedziały, że Rada Ligi Narodów zarządzi prawdopodobnie dochodzenia w tej sprawie. Na to Stanczos położył na stół Rady 5 listów przewozowych i zaznaczył, że dopóki Rada Ligi nie powzięła postanowienia w sprawie przeprowadzenia dochodzeń, rząd węgierski posiadał całkowitą swobodę działania. Scialoja oświadczył, że publiczne przeprowadzenie debaty nie ma sensu, gdyż byłoby to szkodliwe dla starannego prowadzenia dochodzeń. Postanowiono wybrać komitet, złożony z Belaertsa van Blockland, Villegasa i Prokope, któryby zbadał sprawę przemytnictwa kulomiotów i złożył Radzie sprawozdanie na jednem z późniejszych posiedzeń.

Skarga Niemców województw w Lidze Narodów.

Genewa. (WTB.) Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi rozważano skargę Niemców Wojewódź. Śląskiego w sprawie utworzenia szkoły mniejszościowej w Biertułtowych, powiat Rybnicki. Rozstrzygnięcie tej sprawy odłożono do chwili wydania wyroku przez sąd rozjemczy w Hadze w zatargu polsko-niemieckim co do tego, czy rodzice mają decydować o tem, do jakich szkół dziecko zgłaszać należy.

Demonstracje młodzieży.

Lwów. (PAT.) Młodzież akademicka urządziła w związku z wynikiem wyborów demonstracje, które przybrały groźne rozmiary. Część młodzieży usiłowała przeszkodzić wejściu do gmachu uniwersytetu studentom, chcącym udać się na wykłady. Interwencja rektorów spowodowała jednak, że wykłady z wielkiemi przeszkodami odbyły się spokojnie. Po południu o godz. 5 większa grupa akademików zebrała się obok budynku starego uniwersytetu na placu akademickim, zdradzając zamiar dalszych demonstracyj. Rozproszona przez policję schroniła się przed gmachem starego uniwersytetu, poczem na skutek interwencji rektora rozeszła się.

O godz. 29.30 rozpoczęły się ponowne demonstracje. Młodzież ruszyła na miasto i zaczęła wybijać szyby w sklepach żydowskich. Przy tej sposobności poturbowano dotkliwie wielu przechodników żydów. Na tem nie ograniczono się. Demonstranci wpadli do restauracji i zdemolowali kilka lokali, okładając laskami gości.

Odjazd króla Afganistanu z Berlina.

Berlin. (WTB.) Król Afganistanu złożył we środę prezydentowi Hindenburgowi pożegnalną wizytę. Prezydent Hindenburg rewizytował króla w godzinę później. Po południu król wraz z żoną i orszakiem odjechał do Essen. Na dworcu żegnali króla przedstawiciele rządu i licznie zgromadzona publiczność. Z Essen król odjedzie do Londynu.

Knajbrny Woldemaras.

Genewa. (PAT.) W środę nadeszła tu odpowiedź Woldemarasa na wysłaną w poniedziałek do niego depeszę sprawozdawcy w kwestji konfliktu polsko-litewskiego, Blocklanda z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi Narodów, polecającej mu przygotowanie raportu o stanie sprawy polsko-litewskiej. W odpowiedzi swej Woldemaras powołuje się na regulamin obrad Rady i odmawia przybycia do Genewy, tłumacząc, to niemożnością przybycia w tak krótkim czasie. Powołanie się na regulamin, który wbrew poglądom Woldemarasa pozwala Radzie Ligi Narodów na podnoszenie każdej sprawy na sesji bez uprzedniego zawiadomienia strony zainteresowanej, wskazuje, że Woldemaras uprawia w dalszym ciągu swą taktykę szykanowania i trudności.

Charakterystyka wyniku wyborów.

Cała prasa polska omawia wyczerpująco wyniki wyborów do sejmu Rzeczypospolitej. Z krakowskiego „Czasu“ przytaczamy niektóre uwagi:

Zwycięstwo rządu.

Pierwszą cechą jest niesłychanie świetne zwycięstwo rządu. Lista posłów z grupy „Bloku współpracy z rządem“ (wraz z listą Nr. 30 i listą 21 (sanacja poznańska, tj. Nar. P. Blok) wyniesie z górą 100, co razem z posłami, jacy będą powołani z tej grupy z listy państwowej, da liczbę około 130. Cyfra ta przechodzi wszelkie oczekiwania jej zwolenników, a wszelkie obawy przeciwników. Jeśli wybory miały być plebiscytem, to poparł on niesłychanie silnie autorytet rządu w kraju i zagranicą.

Pogrom Piasta, Chadecji i Narodowej Demokracji.

Te trzy stronnictwa opozycyjne wychodzą z ogromnemi stratami. Narodowa Demokracja i związana z nią ściśle grupka p. Strońskiego, w sejmie nie dociągną nawet do 40, a miały ich dotąd razem blisko 130!! Że stronnictwa te poniosą straty, było wobec ich nieszczesnej a namiętnej i nieudolnej taktyki do przewidzenia — niespodzianką jest, że straca blisko ¾ swego stanu posiadania. — Ale to samo dotyczy Chadecji, która zamiast 40 kilku mandatów osiągnęła 20 mandatów. „Piast spadł również do trzeciej części mandatów, zdobytych w wyborach 1922, a do połowy posiadanych w r. 1927. Upadek p. Rataja byłego marszałka sejmu jest przykrą niespodzianką nie tylko dla samego „Piasta“.

Socjaliści i komuniści.

Socjaliści wychodzą z wyborów znacznie wzmocnieni. Mieli 40 mandatów, dostali 63. Obawy, że znaczną liczbę mandatów wydrą im o wiele od nich skrajniejsi komuniści, okazały się płonne. Komuniści — jak to po wyborach samorządowych w Królestwie i na kresach można było zgóry przewidzieć — wprowadzili więcej posłów, niż dotąd mieli, ale chyba nie tak wielu, jak sądzono, bo tylko 5. Do tego należy jeszcze doliczyć pewne mandaty wewnętrzno-komunistyczne, jak np. „Selrob“ lewica (4 mandaty) lub socjaliści włościańsko-robotniczy (5 mandatów). Razem bedzie kilkanaście mandatów komunistycznych lub zbliżonych do komunizmu, ale rozbitych na drobne grupki.

Radykali chłopscy.

„Wyzwolenie“ zdobyło w r. 1922 (potem się rozpadło) 48 mandatów; obecnie zdobyło 36. Secesja z „Wyzwolenia“, to jest stronnictwo chłopskie posła Dąbskiego (lista nr. 10) znaczną cyfrę 25 mandatów; stronnictwo chłopskie radykalne (Okoniowcy) 1 mandat; związek chłopski p. Śliwińskiego 3 mandaty. Zapewne i dwie czy trzy listy lokalne, których barwa nie jest dotąd jasna, dostarcza mandatów radykałom chłopskim. Tak więc liczba posłów tego kierunku przekroczy nieco 50 mandatów, to znaczy będzie mniej więcej tak samo liczna, jak w przeszłym sejmie. I tak samo rozbita!

Żydzi.

Żydzi poszli do wyborów z siedmiu listami, z których jedna (Nr. 18) jest to mieszany blok mniejszości narodowych. Osiągnęli w przeszłym sejmie 35 mandatów, zapewne zaś i w tym będą nieco mniej silni. Co do dokładniejszego rozkładu ich na grupy brak dotąd dostatecznych szczegółów.

Kresy i mniejszości ruskie.

Na kresach wschodnich wybory wypadły dla żywiołu polskiego korzystnie. Świetne zwycięstwo odniosły polskie listy rządowe w okręgu nowogródzkim wileńskim i święciańskim. W okręgu wo-

łyńskim (Łuck) lista Nr. 1 zdobyła 10 mandatów, rehabilitując wynik wyborów poprzednich (blok mniejszości miał wówczas 16 mandatów!).

Konserwatyści.

Wreszcie parę słów o zdobyczach konserwatywnych. Grupa zachowawcza będzie się składać w sejmie z dwudziestu kilku posłów. Jest to sukces bardzo poważny, jako wynik odcięcia się od grupki p. Strońskiego! a nad to zajęcia ściśle państwowego, stanowiska wobec rozwoju wypadków w epoce pomajowej. Konserwatyści będą odgrywać zarówno w „Bloku współpracy“, jak i w sejmie rolę poważną. Znajdą posłuch i pomoc u wielu posłów sympatyzujcych z kierunkiem umiarkowania politycznego i społecznego. Część duchowieństwa warszawskiego i krakowskiego, zwalczająca ich dotąd z taką zaciekłością (pod natchnieniem chadecji czy raczej endecji) zrozumie zapewne, że dalej na tej drodze brnąć nie powinna bez prawdziwej, bez głębokiej, bez ubolewania godnej szkody dla sprawy Kościoła i wiary.

Przegląd polityczny

Poprawa stosunków polsko-gdańskich.

Do Gdańska przybył przewod. delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami minister Twardowski w celu nawiązania kontaktu z tutejszemi kołami gospodarczemi w związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Przyjazd p. Twardowskiego wywołał tutaj korzystne wrażenie, jako zapowiedź rzeczywistej poprawy stosunków polsko-gdańskich.

Prawdopodobny powrót Polaków ze stanów Zjedn.

Z Nowego Jorku donoszą o dużem przesileniu gospodarczem w Stanach Zjednoczonych. Podaje się cyfrę 4 miljonów bezrobotnych. Najgorzej jest w wielkich centrach przemysłowych, zwłaszcza w Nowym Jorku, gdzie głodować ma blisko 400 tysięcy osób. Od roku 1894 nie było w Nowym Jorku takiego bezrobocia.

Dyrektor nowojorskiego urzędu statystycznego, Patton szuka powodów tego stanu rzeczy przedewszystkiem w okolicznościach, towarzyszących zwykle wyborom, dalej w nadprodukcji przemysłowej, wreszcie w niezwykle lekkiej zimie, która zaszkodziła całemu handlowi sezonowemu.

Bezrobocie niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia reemigracji, a jeśli dłużej potrwa, i przybierze jeszcze większe rozmiary, spowodować może reemigrację masową. Dotyczy to również emigracji polskiej.

Możliwem jest, że do Polski ruszy kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy oszczędzili sobie po kilka tysięcy, dolarów i będą woleli za te pieniądze czy to kupić sobie kawał gruntu, czy dom, czy też zorganizować warsztat pracy w Polsce, niż stracić w Stanach ciężko zapracowane pieniądze przejadłszy je poprostu w okresie bezrobocia.

Narady nad uniemożliwieniem wojen.

W środę została zamknięta druga sesje komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Po przyjęciu rezolucyj, zabrał głos Politis, który w dłuższem przemówieniu zobrazował dzieło, dokonane przez komitet, w zakresie pokojowego załatwienia sporów oraz regjonalnego paktu bezpieczeństwa. Po Politisie zabrał głos Benesz, który dał wyraz nadziei, że uchwały komitetu zostaną przyjęte przez Zgromadzenie Ligi Narodów i wprowadzone w życie przez rządy, które okażą się skutecznemi środkami dla ugruntowania pokoju światowego.

Studenci litewscy przeciw żydom.

„Jaunakas Sinas“ donosi, że na wydziale lekarskim uniwersytetu kowieńskiego rozszerzaią się nastroje przeciwżydowskie. Studenci medycyny rozrzucili odezwy, które występują przeciwko dopuszczaniu żydów na uniwersytet i żądają zaprowadzenia numerus clausus. Odezwa stawia żądanie, aby zwłoki żydów były oddawane do prosektorjum, oraz wzywa studentów innych wydziałów do podtrzymywania akcji rozpoczętej przez wydział medecyny. W ostatnich dniach wzburzenie stało się tak wielkie, że liczą się z wybuchem strajku.

Litwa przed Radą Ligi Narodów.

Na ostatniej konferencji Ligi Narodów, w której Marsz. Piłsudski brał udział, obowiązał się prezes rządu litewskiego Woldemaras, że będzie się z Polską układał. Dotychczas jednak od układów się wykręcał.

Rada Ligi wyznaczyła holenderskiego ministra spraw zewnętrznych do zbadania, jak się rzeczy mają między Polską a Litwą. Oba państwa mają się oświadczyć. Ponieważ minister polski Zaleski jest w Genewie, może to uczynić od ręki. Woldemaras prezes rządu litewskiego zostanie wezwany do Genewy.

Ogólnie przypuszczają, że pan ten nie stawi się w Genewie. Wtedy jednak Rada Ligi rozpatrzy sprawę i wyda w niej wyrok.

Cichy pogrzeb.

Bardzo głośną była sprawa przesyłki karabinów maszynowych z Włoch na Węgry, przychwyconej przez austrjackich celników. Wszyscy jej się wypierali. Nie było pewną rzeczą, ani kto ją wysłał, ani dla kogo była przeznaczona. Ostatecznie skończyło się to wszystko tak, że władze kolejowe kazały zniszczyć, owe karabiny i sprzedać jako stare żelazo.

Wczoraj delegaci Rady państw Anglji, Francji, Włoch i Japonji zaczęli na tajnem posiedzeniu rozmawiać o tem. Węgierski delegat wręczył im długie orędzie. Stwierdza ono, że badanie tej sprawy przez Ligę jest niepotrzebne.

Jak w gazetach paryskich piszą, sprawa ta doczeka się cichego pogrzebu. Wybierze się wprawdzie komisję do jej zbadania, lecz powoli rzecz cała zaśnie i nigdy się nie dowiemy całej prawdy o niej.

Jedną jednak pozostanie rzeczą pewną, że kilka wagonów karabinów maszynowych szło koleją z Włoch do Węgier. Dla zabawy chyba nie, lecz dla użytku Węgrów.

Przeciw terrorowi rządu sowieckiego.

Pisma sowieckie zwracają uwagę, że wypadki teroru politycznego stają się coraz częstsze.

W ostatnim tygodniu zamordowano 4 działaczy, komunistycznych, w gubernji czernihowskiej. Włościanie zastrzelili komunistę Poleszko, który brutalnie i bezwzględnie ściągał podatki. Pod Szepietówką nieznani sprawcy zastrzelili przez okno prezesa Sowietów nazwiskiem Krawca, który kierował akcją przymusowej pożyczki włościańskiej, w Taszkiencie zamordowano komunistkę Sadipową, delegowaną do organizowania jaczejek, komunistycznych wśród kobiet. Wreszcie pod Żytomierzem włościanie zabili korespondenta wiejskiego komunistycznego pisma „Sowiecki Wołyń“.

Zmniejszony program budowy floty.

Komisja parlamentu Stanów Zjednoczonych dla spraw floty zmniejszyła żądanie rządu i zgodziła się na budowę 15 nowych krążowników i jeden olbrzymi samolot. Koszt tego wyniesie 274 mil. dolarów. Rząd domagał się budowy 71 okrętów, coby przeszło miljard dolarów było kosztowało. Komisja oświadczyła, że po wybudowaniu tych 15 krążowników flota amerykańska nie będzie tak silna jak flota angielska.

Kolonizacja Tyrolu przez Włochów.

Związek byłych włoskich żołnierzy, posiadający 360 miljonów lirów, zamierza z pomocą rządu przeprowadzić kolonizację, południowego Tyrolu. Zaczęto ją w okolicy Meranu.

W niemieckim Tyrolu mają się osiedlić Włosi i w ten sposób przyczyniać się do zwłoszczenia tego kraju.

Wszystko już było. To samo Niemcy przed wojną, czynili, przysyłając np. na Górny Śląsk kutych Niemców i ewangelików z głębi Niemiec. Własną ich bronią walczy z niemi teraz Mussolini.

Głosujcie do senatu na Listę nr. 1.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

10-11) —o— (Ciąg dalszy).

Wawrzyniec chciał mieć swój własny pogląd na świat, ponieważ go sobie jednak nie mógł jeszcze wyrobić, więc przyjmował różne zdania ordynarne służby, lub inne, wykwintne, lecz niemniej szkodliwe, gości.

Młody służący froterował zawsze pokój hrabiny i bardzo dobrze załatwiał swoję pracę, lecz zapytywał się sam siebie, dlaczegóż to właśnie on codzień musi robić, a nie kto inny? Warzyniec się o to złościł, od czasu, gdy go nauczono, że mu się wolno złościć, że się powinien złościć.

W takim niemiłym nastroju znajdował się właśnie młody Bretończyk, gdy mała Marynia Durel oddała portjerowi swój list. Zauważył nawet przez okno skromnie ubraną dziewczynkę o bladej twarzyczce i wyraz oczu dziewczynki przypomniał mu jego ukochaną Józinkę.

Wczoraj dopiero Wawrzyniec otrzymał sam list i przypomniał sobie teraz znowu wszystkie złe wiadomości, które zawierał. Był to list od matki, która znajdowała się w przykrem położeniu, prawie bez wyjścia. Śmierć męża pozostawiła ją bez stałego zarobku i nie mogła należycie spłacać dłużników, którzy bezlitośnie wygrażali biednej wdowie, że jej sprzedadzą wszystko, na pokrycie długów. Naprózno błagała, by jej rozłożyli te sumy na kilka części, nie chcieli się zgodzić na żadne ustępstwa. Aby ich uspokoić, tymczasowo oddała im wszystkie pieniądze, które jej Wawrzyniec przysłał, ale to jeszcze nie wystarczyło. Potrzebaby jeszcze ze sto franków, by znowu czekali przez czas dłuższy. Takie wiadomości odebrał Wawrzyniec zeszłego wieczora z domu.

Wawrzyniec głęboko i boleśnie odczuł to przykre położenie matki; wyobrażał sobie stary dom rodzinny sprzedany dla długów. Serce mu się boleśnie ścisnęło, ale nie doznał tego uczucia, jak dawniej we wsi. Była to boleść pełna złości i zawiści, która mu kazała przeklinać swój los i nienawidzieć wszelką wyższość a nadewszystko zazdrościć bogactwu drugich. Państwo jego niczego sobie nie odmawiali, nic nie było dla nich za drogie i kosztowne, nic nie było dosyć pięknem dla nich, a jego biedna matka się męczy w pocie czoła i dla braku głupiego biletu stufrankowego, mogą ją wyrzucić z domu. Strasznie poprostu. Ludzie mają zupełną rację, jeżeli przepowiadają, że ten porządek się musi zmienić. Wtedy aby każdy będzie miał swoją ziemię, swój dom i wszyscy będą szcześliwi.

W ten sposób rozumował biedny wieśniak, przejęty nowemi hasłami. Cały dzień wczorajszy i całą noc przebył w tym szczególnym nastroju i myślał jakby pomóc matce i siostrom. Wawrzyniec nie widział już żadnej korzyści w tem, że był na służbie u generała, że się czegoś nauczył w dobrym domu, że miał ubranie, mieszaknie i żywności pod dostatkiem. Nie, narazie widział biedny chłopak tylko swoją niemoc i nędzę swojej biednej matki i ukochanych siostrzyczek. Wyobrażał sobie, że go państwo jego wykorzystują, dając mu miesięcznie tylko dwadzieściapięć franków z obiecką podwyżki na przyszłość.

Bardziej niż kiedykolwiek przypomniał sobie wszystko, co słyszał o niesprawiedliwości społecznej i niesprawiedliwym podziale dóbr. Był przeto zmieszany i roztargniony, miał ruchy gwałtowne i niezgrabne. Tego rana rozbił więc cenną wazę na zupę, ale nie uczuł żadnego wyrzutu. „Tem gorzej dla państwa“ pomyślał sobie i zebrał wszystkie kawałki, zgrabnie złożył w całość i schował do rogu szafy, za stosem talerzy. Nikt się niczego nie domyśli, a o ile się szkoda wykryje, pomyślą wszyscy, że jeszcze zeszłego roku wazę rozbito.

I tak zacierały się i zanikały u młodego Wawrzyńca wszystkie zasady wpajane mu i wyniesione z domu, wszystkie nauki słyszane od matki, a górę brały złe wpływy nowego otoczenia.

Od samego ranka panowało dzisiaj w pałacu wielkie zamieszanie i sprzątanie. Myślano o Bretanji; za kilka tygodni miano opuścić Paryż i zaczęto robić do tego przygotowania. Przyszli już tapicerzy i zdejmowali dywany i obicia. Hrabina, która nie lubiła hałasu, schroniła się do swojego buduarku, gdzie miała niezamączony spokój.

Wawrzyniec miał swój zły dzień, to znaczy, że był w złym humorze. Po zdjęciu dywana w buduarku zaczął go zamiatać, przytem tak wywijał miotłą, że wybił jedną szybę. Szkło się rozprysnęło na tysiące kawałków, czyniąc hałas niemały, tak, że szkoda wyrządzona nie dała się tym razem ukryć i zataić.

Wawrzyniec wiedział, że hrabina będzie niezadowolona i, aby choć trochę załagodzić jej gniew, chciał odrazu się postarać o naprawę. Szklarz właśnie przechodził ulicą i Wawrzyniec zawołał go pośpiesznie. Był to nędzarz ubrany w łachmany, nieuczesany, bez obuwia, cały wpadnięty przez nędzę i głód. Wawrzyniec zaprowadził go potajemnie do buduarku, gdzie biedak prędko wstawił nową szybę. W chwili jednak, gdy już miał opuszczać pokój, spotkał we drzwiach hrabinę, wielce zdziwioną. Ukłonił się z pewnem zakłopotaniem pięknej pani i zeszedł prędko do izby czeladnej, gdzie mu zapłacono za robotę i znowu chodził po ulicy, wołając głośno: „Szyby naprawiać, szyby!“

Hrabina bardzo niezadowolona zadzwoniła na młodego lokaja.

(Dalszy ciąg powieści na 7 stronie.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 9 marca

Swięto Prześcieradła Chrystusa P.

Św. Franciszki Rzymianki, wdowy, ur. 1384, † 1440.

Śśw. Cyryla i Metodego, bisk., apostołów Słowian w IX w.

SŁOW.: MSCISŁAW

Onego czasu przyszedł Józef z Arymatei, wybitny radca Sanhedrynu do Piłata i poprosił o Ciało Jezusa. A kupiwszy prześcieradło i zdjąwszy Go, obwinął prześcieradłem i złożył w grobie. (Marek XV. 43, 45 z of. dnia).

Zdanie: Codziennie mówimy w pacierzu: „Bądź wola Twoja“ — a gdy nam przychodzi spełnić wolę Bożą, jakże nam ciężko!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.15, zach. o godz. 17.35. — Księżyc wsch. o godz. 20.56, zach. o godz. 7.35. — Merkury wsch. o godz. 5.22, zach. o godz. 15.38. — Słońce o godz. 12.00 stoi w znaku Ryb 18 stopni 40 m. 51 s.

Długość dnia wynosi 11 godz. 20 m.

Zmiany powietrza: przed 100 laty: śnieg albo deszcz, wiatr. Jutro: odwilż, mgła.

— **Kto z poborowych roczników 1906 zaliczony zostanie do nadliczbowych?** W związku z wcielaniem rocznika 1906 do szeregów dowiadujemy się, że mężczyźni urodzeni w tym roku, którzy do 20-go marca nie otrzymają wezwań, celem stawienia się do pułków, do których zostali przydzieleni, zostaną zaliczeni do kategorji, t. zw. nadkontyngentowych. Prawdopodobnie nadkontyngent ten zostanie wcielony do szeregów w roku następnym na okres 5 miesięczny. Nie jest też wykluczone, że nastąpi tylko powołanie wymienionych nadliczbowych w latach przyszłych na ćwiczenia wojskowe.

— **Ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy w roku 1928.** W roku bieżącym, na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe zostaną powołani oficerowie piechoty (czołgów), kawalerji, art. lotn., saperzy, saperzy kolejowi, łączności, wojsk samochodowych, żandarmerji, wojsk taborowych, służby uzbrojenia i marynarki wojennej:

a) roczniki zasadnicze: 1900, 1899, 1897, 1896, 1894,

b) roczniki 1902—1892 włącznie ci wszyscy, którzy w latach ubiegłych z różnych powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń wojskowych.

c) nowomianowani podporucznicy rezerwy roczników: 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.

— **Zaliczki i pożyczki dla plantatorów tytoniowych.** Plantatorzy tytoniu, którzy uprawiać będą tytoń na przestrzeni, przewyższającej najniższy wymiar, przepisany do uprawy tytoniu (w okręgach 500 mtr. kwadr.), otrzymać mogą bezprocentowe zaliczki pieniężne na rachunek przyszłych należności za odstawiony monopolowi tytoń z tegorocznych zbiorów.

Plantatorzy, którzy zobowiążą się uprawiać tytoń w okresie czasu conajmniej 5 lat na przestrzeni powyżej 1 hektara, mogą otrzymać za odpowiedniem zabezpieczeniem oprocentowane pożyczki na pokrycie wydatków inwestycyjnych, połączonych, z uprawą tytoniu.

— **Wkładki na fundusz bezrobocia.** Ukazało się rozporządzenie (Dziennik Ustaw nr. 22), wprowadzające następujące przepisy do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia:

a) Listy płacy robotników, prowadzone przez zakłady pracy, zobowiązane do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, powinny być przechowywane przez te zakłady pracy w ciągu roku.

b) Do wkładek zakładów pracy, nieuiszczonych w terminie ich płatności, dolicza się odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie. W wypadkach, gdy nieuiszczenie wkładek nastąpiło niezależnie od woli płatnika, zaległości mogą być odroczone lub rozłożone na raty, a odsetki zmniejszone do 1 proc. miesięcznie.

Przepisy te mogą być zastosowane również do zaległości powstałych przed ogłoszeniem rozporządzenia.

Województwo śląskie

* **W sprawie obrony interesów dozorców kopalń i hut śląskich,** płatnych na dniówkę, Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych P. Z. P. wystosował obszerny memorjał do komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach, domagając się wydania odpowiedniego orzeczenia. Odpisy wspomnianego memorjału otrzymał minister pracy i opieki społecznej oraz komisarz demobilizacyjny i Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie.

* **Odnowienie kart cyrkulacyjnych.** Jak już donosiliśmy, ważność kart cyrkulacyjnych z roku ubiegłego przedłużono do końca marca br. ze względu na to, że policja nie zdołała nadążyć z wypełnieniem i wystawieniem nowych. Od 1 kwietnia jednak wolno będzie przekraczać granicę tylko na podstawie nowych kart.

* **Kurs gospodarczy dla dziewcząt.** Dnia 16-go kwietnia rozpoczyna się 5-cio miesięczny kurs gospodarczy dla dziewcząt w szkole rolniczej w Międzyświecu, poczta Skoczów. Nowy, obszerny, suchy i słoneczny wśród malowniczych gór położony budynek szkolny pod każdym względem odpowiada wymogom dnia dzisiejszego. Ilość uczenic ograniczona. Zgłoszenie przyjmuje i prospekty wysyła dyrekcja szkoły.

* **Z konferencji budowlarzy Z. Z. P.** Delegaci Związku pracowników budowlanych Z. Z. P., zebrani dnia 3 i 5 marca na konferencjach okręgowych w Katowicach, Król. Hucie, i Rybniku odrzucili orzeczenie kom. pojedn. i rozjemczej z dnia 29 lutego w Katowicach z następujących powodów:

1. Wprowadzenie drugiej kategorji płac dla czeladników itd. budowlanych i ustalenie czasu, od którego obowiązują te płace, sprzeciwia się wiążącym warunkom umów zbiorowych i płac dla budownictwa, a mianowicie ustęp 1, § 4 umowy płac i ustęp 4, § umowy zbiorowej dla górnośląskiej części województwa śląskiego.

2. W stosunku do spadku wartości złotego z lipca 1925 r. w wysokości 72%, podrożały artykuły pierwszej potrzeby o 55%. Okres przedżniwny i waloryzacja ceł muszą sprowadzić dalszą podwyżkę cen za artykuły pierwszej potrzeby. Konieczność wymaga wyrównania obecnych zarobków conajmniej do 1,50 zł. za godzinę.

3. Stosunek robocizny do kosztów budowy wynosił przed wojną 33%, obecnie wynosi około 20%. Więc nie robocizna ale pasek materjałami budowlanemi obciąża nadmiernie koszty budowy jak cegła, która podrożała o 100%, drzewo o 30% i t. d. Robotnikom zaś w tym czasie nie podwyższono zarobków ani o grosz.

4. Zebrani domagają się kategorycznie poprawy zarobków o 30% od 1 lutego 1928 r. wstecz.

5. Bez koniecznej poprawy zarobków zabraknie wojew. śląskiemu kwalifikowanych sił budowlanych, ponieważ dużo z nich wyjeżdża do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak jak pracobiorcy tak też i związki pracodawców orzeczenie komisji pojednawczej i rozjemczej odrzucili. Obie strony stawiły wnioski o interwencję w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie.

* **Egzamin w zawodzie drukarskim i introligatorskim.** Pod przewodnictwem posła p. Soboty odbył się egzamin czeladniczy w zawodach zecerskim, drukarskim i introligatorskim. W zawodzie zecerskim egzamin złożyli kandydaci: Robert Płaskowic z Katowic, Jerzy Marek z Nowego Bytomia, Leon Słanina z Wodzisławia i Alfons Szaefer z Lublińca; w zawodzie drukarskim: Ryszard Strańczyk z Załęża, Paweł Bąk z Łazisk Dolnych, Ryszard Deker z Królewskiej Huty i Alfons Danisz z Katowic; w zawodzie introligatorskim Jan Cebula i Jan Martin z Król. Huty, Reinhold Gemza z Wielkich Hajduk i Paweł Słodzik z Chorzowa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wybory do sejmu). Miasto było podzielone na 42 obwody wyborcze. Uprawnionych do głosowania 63 711, głosowało 93 procent wyborców czyli 59 198. Oddano głosów ważnych 58 888, z tego: na listę nr. 1 — 15 646, nr. 2 — 5 668, nr. 11 — 244, nr. 17 — 756, nr. 18 — 24 373, nr. 34 — 34, nr. 36 — 1 757, nr. 37 — 10 296. W poszczególnych dzielnicach wyniki wyborów są następujące:

Katowice:

listy nr.	1	2	11	17	18	34	36	37
Centrum	6971	1713	67	739	14094	8	342	5425
Brynow	532	32	10	—	433	—	26	189
Zawodzie	1889	1064	6	11	3868	3	667	998
Bogucice	1505	537	1	—	1206	13	131	1130
Załęże	2109	1199	—	—	2538	3	332	1081
Dąb	996	938	2	—	1312	—	84	622
Ligota	1227	125	158	6	712	7	50	725
Z.-Hałda	417	60	—	—	211	—	125	126

— (Za obrazę policji i sądu). Znany tutejszej policji oszust Robert Galiński z Katowic stawał dnia 7 marca przed sądem, oskarżony za obrazę policji i sądu. Mianowicie Galiński, przebywając w grudniu ub. roku w areszcie śledczym w Katowicach, skierował list do niejakiego Szmatlocha w Katowicach, w którym żalił się nad swym losem a równocześnie zarzucał urzędnikom policji i sądowym, jakoby ci zajmowali stanowiska polskie a są największymi orgeszami i szpiegami. Oskarżony na rozprawie sądowej przyznał się do zarzuconego mu czynu i twierdził, że list ten pisał dlatego, że jest niewinnie oskarżony, zaco siedzieć musi w areszcie śledczym. Za tę zniewagę sąd skazał Galińskiego na 5 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę, że Galiński był już kilkakrotnie karany za tego rodzaju przestępstwa. Tego samego dnia skazano G. na dalsze 3 miesiące więzienia za listowną zniewagę st. przodownika p. Puszera z Katowic. Niedosyć natem, Galiński odpowiadać będzie ponownie za zniewagę sądu, gdyż po ogłoszeniu powyższego wyroku wyraził się przed odchodzącymi świadkami słowami ordynarnemi, skierowanemi pod adresem sądu. (A. P.)

— (Stowarz. Młodzieży Polskiej) w Katowicach przy kościele N. M. Panny zaprasza najuprzejmiej społeczeństwo katolickie na wielkie przedstawienie teatralne, które się odbędzie w dniu 11 marca rb. o godz. 19-ej wieczorem w sali Domu Związkowego, Plac Marjacki 4. Odegraną zostanie tragedja w 4-ch aktach ze śpiewami p. t. „Król a biskup“ czyli „Bolesław Śmiały“. Udział w przedstawieniu biorą doborowi amatorzy, próby prowadził druh reżyser Śmietana przez trzy tygodnie. Przedstawienie to ma dla Związku Młodzieży doniosłe znaczenie, gdyż czysty dochód jest przeznaczony na boisko sportowe S. M. P. w Katowicach. Bilety są do nabycia u druha Październego, ul. Wojewódzka 34, a w dzień przedstawienia w kasie związkowej od godziny 14-ej po południu do końca przedstawienia w cenie od 50 groszy do 2 złotych.

Mysłowice. (O rozlepianie plakatów). Magistrat ogłosił rozporządzenie dotyczące rozlepiania afiszów i plakatów z jednoczesnem przypomnieniem, że miejskie słupy i tablice ogłoszeniowe zostały wydzierżawione Związkowi inwalidów wojennych, który wobec tego jest jedynie uprawniony do rozlepiania wszelkich ogłoszeń, plakatów i afiszów. Osoby życzące sobie rozlepiać afisze, muszą uprzednio porozumieć się z dzierżawcą słupów i tablic ogłoszeniowych.

Michałkowice w Katowickiem. (Z rady gminnej). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej przyjęto jednogłośnie budżet na okres 1928/29. Najpoważniejsze wydatki pociągnęły za sobą działy budowy nowych dróg, odnowienie i utrzymanie szkół, opieka społeczna oraz bezpieczeństwo i zdrowie publiczne, łącznie z utrzymaniem kanalizacji i wodociągów. Następnie rada uchwaliła pobór podatku budynkowego w wysokości 6 od tysiąca, zaś od placów budowlanych i gruntów 8 od tysiąca na okres budżetowy 1928/29. Gminny podatek gruntowy wynosić będzie 100 procent podatku państwowego. Pobór renty kanalizacyjnej rozdzielono w ten sposób, że z całej kwoty 95 procent przypadnie na posiadaczy pełnej kanalizacji a 5 procent na posiadaczy kanalizacji deszczowej.

Z Swiętochłowickiego.

Królewska Huta. (Morderstwo.) W ubiegły wtorek, przed południem w piwnicy domu przy ulicy Podgórnej 5 a znaleziono zwłoki właścicielki tego domu Konstantyny Bańgów. Śledztwo, przeprowadzone na miejscu wykazało, że zmarła padła ofiarą mordercy, wskazywały bowiem na to ślady duszenia i otwarta rana na głowie.

Jako domniemanego sprawcę aresztowano niejakiego Jana Ćwielicha, handlarza, który z zamordowaną żył w nielegalnem małżeństwie. Prawowita małżonka Ćwielicha wraz z dziećmi przebywa stale w Berlinie. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w chęci zysku.

Świętochłowice. (Z urzędu pośredn. pracy). Według najnowszej statystyki liczba bezrobotnych w pow. świętochłowickim wynosi 4578, z tego 3167 mężczyzn a reszta kobiet. W ostatnim tygodniu wydalono z pracy 276, a przywrócono do pracy tylko 195 osób. Zatem liczba bezrobotnych stosunkowo wzrasta. W ostatnim tygodniu wypłacono tytułem wsparć kwotę 3600 złotych. (n)

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Do odebrania). W tutejszym urzędzie okręgowym jest do odebrania znaleziona pewna kwota pieniężna. (n)

Łagiewniki w Świętochłowick. (Sprawy gminne). Gmina nasza na rok gospodarczy 1928-29 przewiduje w dochodach i rozchodach sumę 511 tysięcy złotych. Jako dodatek do państwowego podatku gruntowego ustalono 100 proc. W roku bież. gmina projektuje

szereg prac inwestycyjnych, na której cele zamierza się zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną z Banku Gospodarstwa krajowego w wysokości 60 000 złotych. Aktualnem zagadnieniem do rozwiązania byłaby w tym roku budowa mieszkań i dróg i tak np. brukowane zostaną ul. Damrota i ul. Nowa. Znaczne koszta pochłania również urządzenie i budowa dróg do nowej kolonji osadniczej dla robotników, jak i urządzenie oświetlenia elektrycznego. (n)

— (Napad rabunkowy). Dnia 1 bm. dwaj nieznani sprawcy napadli na idącą szosą z Łagiewnik do Piaśnik niejaką Łucję Woźnikówną z Katowic. Napastnicy wyrwali napadniętej teczkę z zawartością 400 złotych gotówki. Woźnikówna zaczęła wołać o pomoc, wobec czego napastnicy w obawie, aby nie nadbiegła pomoc, porzucili teczkę, poczem uciekli. Napadnięta stwierdziła w teczce brak 70 złotych.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Ucieczka przemytnika z rodziną). Uciekł z Chebzia wraz z rodziną znany tam dobrze jako przemytnik Jan Kowalski. Kow. wyprzedał meble i pozostawił próżne mieszkanie. Według pogłosek miał on osiedlić się w Reklinghausen w Niemczech. (O).

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Także polszczenie Śląska). Jak polszczy się nasz Śląsk, jest dowodem następujący fakt: Przed pewnym czasem w Katowicach osiedlił się jako budowniczy inżynier Turzański, który otrzymał pewne prace w tutejszej hucie Pokoju. Przy tych pracach zatrudnia około 80 murarzy, 30 cieśli i jednego podmistrza murarskiego, oczywiście Czecha z Hulczyńskiego, niejakiego Koziołka. Tenże p. K. pozwala sobie na wybryki wobec polskich budowlarzy, którzy z powodu tego są bardzo oburzeni. Ciekawi jesteśmy, kto upoważnił p. T. do przyjęcia do pracy obcokrajowca, aczkolwiek mamy bezrobotnych, pobierających zapomogi podmistrzów-Polaków. Tym przecież w pierwszym rzędzie należy się praca, a dopiero gdy zabraknie ludzi tutejszych, możnaby w najgorszym razie sięgnąć po pracowników obcokrajowców. Nic dziwnego, że robotnicy są bardzo oburzeni i szemrzą. Bo i kto będzie patrzył spokojnie na takie polszczenie przemysłu śląskiego.

Kopalnia Biały Szarlej w Świętochłowickiem. (Korespondencja). Blisko 60 lat, jak istnieje kopalnia „Biały Szarlej“. Była to zawsze jedna z najlepszych kopalń na całą okolicę, na której tysiące robotników i robotnic miało zatrudnienie. Zarządzał całą kopalnią jeden dyrektor i kilku urzędników. Robotnk był przez urzędników poważany i zadowolony naogół. Rozwój kopalni był naogół pomyślny i dobrze się opłacała. Zupełna zmiana nastąpiła od czasu, jak spółka Gieschego oddała kopalnię w ręce amerykańskich kapitalistów, jak Harrimana i wspólnikom. Nasamprzód kilkaset robotników wyrzucono na bruk, bez względu na wiek i liczbę członków rodzin. Pozbawiono także pracy liczne dziewczyny, prawie same sieroty. Natomiast przyjęto niemniej jak 7 dyrektorów oraz przeszło 50 różnych inżynierów i profesorów. Naganiaczy zatem jest dużo, to też popędza się robotników w pracy w sposób wprost nieludzki. Gdy nie zrobi wyznaczonego dyngu, już straszą go wydaleniem z pracy. Przytem na dole brak opieki i bezpieczeństwa dla pracujących tamże robotników. To też nieszczęścia zdarzają się bardzo często: w jednym tylko dniu wydarzyło się niemniej jak 13 nieszczęśliwych wypadków. Naszym władzom górniczym zwracamy na to wszystko uwagę i upraszamy je o zmianę na lepsze tychże stosunków. Robotnik.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Za obrazę ks. prob. Brandysa). W nr. 175 „Katolika Polskiego“ umieszczono na prośbę ks. prob. Brandysa deklarację o złożeniu tegoż godności honorowego prezesa uchodźców. W deklaracji ks. proboszcz Brandys podał powody złożenia tego stanowiska i powody obrazy przez p. Jońcę, który powiedział przed uchodźczynią Klarą Piątkową z Król. Huty: „pocóż tam idziesz do tego pieruna“, dalej, że Jońca odebrał od powyżej wymienionej za przyobiecane polecenie 5.00 zł. i to z owych 50.00 złotych, które dał ks. prob. Brandys chorej Piątkowej jako wsparcie na lekarstwo. Temi słowami Jońca czuł się obrażonym i wniósł skargę przeciwko ks. proboszczowi. Na rozprawie sądowej ks. proboszcz wzajemnie oskarżył Jońcę o obrazę. Przesłuchano Klarę Piątkową, która zeznała, że faktycznie Jońca wyraził się wymienionemi w deklaracji słowami. Sąd po naradzie uwolnił ks. proboszcza od winy i kary natomiast zasądził Jońcę na 50.— zł. grzywnę lub 10 dni więzienia za występek z § 185 i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. (A. P.)

Z Rybnickiego.

Krzyżkowice w Rybnick. (Korespondencja). Wynik ostatnich wyborów do sejmu w naszej wiosce był niespodziewany, gdyż obok 561 głosów polskich było aż 119 niemieckich. W plebiscycie było zaledwie 43 głosów niemieckich, a późniejsze wybory do sejmu wzgl. rady gminnej nie przyniosły żadnych albo tak nikłą liczbę głosów niemieckich, że nikt ich nie brał poważnie pod uwagę. Tymczasem to właśnie lekceważenie odbiło się fatalnie na wyborach niedzielnych. Wśród Polaków była niezgoda. Odmienne poglądy polityczne rozwielmożniły się wśród nich, i rozdzieliły nawet starych działaczy polskich na dwa wrogie obozy zaciekle się zwalczające. Niemcy zaś rozwinęli cichą, a zato skuteczną agitację, której źródłem i podporą były gazety niemieckie abonowane przez niemczałków-Polaków o bardzo niskim poziomie poczucia narodowego i społecznego. Dziwnem się wydaje, że abonowanie gazet niemieckich ujść mogło dotychczas uwagi czynników powołanych specjalnie do krzewienia polskości, że różne „Anzeigery“ i „Kuriery“ mógły sobie torować w czasie przedwyborczym codziennie do chat polskich jako bezpłatny dodatek do towarów w formie niewinnego papieru opakunkowego. Ogół miejscowych obywateli polskich powinien naszych zbłądzonych, a nie znanych jeszcze wszystkim abonentów gazet niemieckich otoczyć czulszą niż dotychczas opieką zwłaszcza ze względu na dzisiejsze wybory do senatu, które winne przynieść większe zwycięstwo sprawie polskiej. Abonentom gazet niemieckich poleca się gorąco abonowanie gazet polskich dostępnych dla każdego stanu i wieku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe w dniu 7 marca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,94 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,25 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 6 marca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.38 złotych; za 100 franków francuskich 34,99 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,22 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,90 złotych.

---

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w dniu 5 marca 1928 r. Spędzono: 58 wołów, 71 buhai, 864 krów, 1057 bydła, 64 cielęta i 1866 świń. Płacono za kilogram żywej wagi:

Jałówki i krowy: gatunek B wytuczone krowy i jałówki 155—162, gatunek C starsze wytuczone krowy i jałówki i mniej dobre 145—154, gatunek D miernie odżywione krowy i jałówki 133—144 groszy.

Świnie: gatunek A tuczone świnie ponad 150 kg. 230—238, gatunek B pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 220—229, gatunek C od 100 do 120 kg. żywej wagi 210—219, gatunek D pełnomięsiste i świnie od 80 do 100 kg. żywej wagi 200—209, gatunek E mięsiste świnie ponad 80 kg. 190 groszy i niżej.

Z całej Polski.

Inowrocław w Wielkopolsce. (Tragiczny wypadek młynarza). Niej. Kuliński, właściciel młyna Koluszu, leżącego w pobliżu Inowrocławia, uległ tragicznemu wielce wypadkowi, bowiem przy pracy w ogrodzie spadł z drzewa i formalnie nadział się na sterczące pod drzewem tyczki grochowe. Kuliński miał jeszcze tyle sił, iż złamał tyczkę, na której był zawieszony. Po przybyciu lekarza i księdza nieszczęśliwy zmarł.

Straż Mogił Polskich Bohaterów

uprasza, by rodziny, względnie krewni poległych Obrońców Lwowa, a to: Nieczygłomskiego Rudolfa, lat 16, szeregowca ochotnika, Kolouszowskiego Władysława, podchor. dziennikarza, słuch. wydz. filozof. Konopki Kazimierza, szereg. ucznia szkoły realn. lat 17, Głogowskiego Aleksandra, sierżanta, Bieganówny Antoniny, Siostry Czerw. Krzyża, Śliwińskiego Aleksandra, chor. lat 45, Kozłowskiej Stefanji, szereg., Piskorza Jana, szereg. 2 p. strz. lw. (39 pp.), Pissa Zygmunta sekcyjn. batal. szturmowego, Baon szturm. bryg. Lw., Wrońskiej Kościesza Zofji, szereg. 1 baon, 2 komp. szturm. lat 20, Gerlacha Franciszka, Dyon ułanów Lw. (Wilki), Kwiatkowskiego Witolda, sekcyj. 6 p. a. p., Bruehna Jerzego, sekcyj. 4 p. a. c., Bierniackiego (Bernackiego) Józefa, kanoniera baterja miotaczy min, Sawickiego Karola, sapera, baon saperów Lw., Franiszynówny Stefanji, santarjuszki, Romana Piotra, szereg. komp. Jarosławska, Żmudy Władysława, chor. komp. Rzeszowska, Pozdama Stanisława, szereg. komp. Ropczycka, Wysockiego Piotra, por. 5 p. leg., Zarychczyńskiego Jana, szereg. 19 p. O. L., Maciątka Franciszka, szereg. 36 p. p. Warszawska legja akademicka, Kozłowskiego Stanisława, szereg. 30 p. p. łowicki, Wagnera Piotra, szereg. 9. p. p., Karola Władysława sekcyj. 10 p. p. przemyski, Dobija Stanisława, szereg. 12 p. p., Wareckiego Władysława, szereg. komp. poznańsko-lwowska, Biernacika Wojciecha, sekcyj. 1 p. strz. wielkopolskich, Białeckiego Edmunda, plut. 3 p. strz. wielkopolskich, Smiglaka Marcina, szereg. 10 p. strz. wielkopolskich, jawili się bezzwłocznie, lub zgłosili się pisemnie, w sprawie ekshumacji u wiceprezesowej p. Wandy Mazanowskiej, Lwów, ulica Długosza 18, najpóźniej do dnia 15-go marca 1928, codziennie między godz. 2—4 po południu.

Z całego świata.

Miasto telefonów.

Miastem tem nie jest, jakby się mogło wydawać New York, Londyn, lub Berlin, a tem mniej Paryż. W stosunku do ilości mieszkańców najwięcej telefonów posiada Sztokholm. Liczy on 450.000 mieszkańców, z których 120 tys. ma telefon u siebie, czyli 1 telefon wypada przeciętnie na 4 osoby, t. j. mniejwięcej na 1 rodzinę. Dzienniki szwedzkie twierdzą, iż abonenci są tak przyzwyczajeni do wygód, jakie daje im telefon, że wolą mieć mniej pokojów, lub mieszkać na poddaszu, niż obejść się bez telefonu. Dodajemy ponadto, iż tylko 20 proc., aparatów obsługiwanych jest przez automaty.

90 kilometrów książek.

Każdy ze strażników Bibljoteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek, ustawionych na półkach jedna przy drugiej!... Gdyż w Bibljotece Narodwej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4,200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażeby obejść wszystkie rzędy książek w tej bibljotece trzebaby półtorej godziny jazdy samochodem z szybkością 60 km. na godzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzebaby na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie przeszło dziesięć tysięcy lat!...

Rzymianie wynalazcami stenografji.

Rzym. Już w zamierzchłych czasach posługiwano się skrótami do notowania przemówień. Pierwszym politykiem, który miał stałą kancelarję stenografów, był niewątpliwie Cicero. Pragnąc sprawdzić przemówienia kapłana, wezwał do siebie ludzi, których kiedyś uczył robić osobliwe znaczki i skróty, i którzy w kilku kreskach notowali wiele liter, a ci odczytali mu wszystko, jak było w senacie.“ — Słusznie przeto powiedział swego czasu starożytny mędrzec Ben Akiba — że niema nic nowego pod słońcem. Wszystko już było!

Modernizacja Sjamu.

Królestwo Sjam (w południowo-wschodniej Azji) nabiera poloru europejskiej cywilizacji. Europa naśladowana jest tu z sensem lub bez sensu. Kobieta sjamsku ubiera się nawpół po europejsku, pół po sjamsku. Najchętniej nosi bluzę, lakierowane trzewiki na wysokich obcasach i jedwabne pończoszki. W miejsce sukni nosi jednak starodawny „panung“.

Gdy król wchodzi do pagody dla złożenia hołdu swoim boskim przodkom, orkiestra wygrywa lekkie, europejskie arje operetkowe.

Sjamskie przysłowie mówi: „Chińczyk boi się śmierci, Europejczyk głodu. Sjamczyk nie boi się ani głodu, ani śmierci.“ Przysłowie to charakteryzuje bierną naturę Sjamczyka, jego flegmatyczne usposobienie, brak inicjatywy i zamiłowania do pracy. Lubuje się on w zajęciach jak i rozrywkach spokojnych, lubi przyglądać się uroczystościom, pochodom, ma skłonność do kontemplacji. Wpływ na charakter Sjamczyków wywiera budaizm. Sjamczycy są łagodni i wstrzemięźliwi; napadu i rabunku nie znają. Zajmują się przeważnie pracą biurową, gdyż pracę fizyczną wykonują u nich Chińczycy. Chińczyk pracuje w dzień i w nocy, jak długo tylko może, podczas gdy Sjamczyk zbytnio się nie wysila. Wrodzonemu lenistwu Sjamczyków sprzyja w wysokim stopniu łagodny klimat ich kraju. Domy i mieszkania, zwłaszcza po wsiach są prymitywne. Zimna nie potrzebują się obawiać, a przed deszczem chronią ich słomiane strzechy.

Sjamczycy ubierają się skromnie, ale barwnie. Zasadniczą częścią ubrania tak mężczyzny jak i kobiety jest t. zw. panung, czyli chusta w niebieskie zielone i czerwone wzory, przewiązaną w pasie i okrywająca nogi do kolan. Górną część ciała mężczyźni okrywają białym kitlem, kobiety zaś wąską chustą, zastąpiona w bogatszych sferach białym żakietem lub bluzą. Dzieci chodzą nago i boso. Kobiety są przeważnie krótko ostrzyżone, widuje się jednak również i długie włosy; obecnie ukazuje się coraz częściej europejska fryzura paziowska.

Pozatem Sjamczycy lubują się w ozdobach złotych i srebrnych, któremi obwieszają się gęsto, a które sprzedają im Chińczycy za nieprawdopodobnie wysokie ceny. Sjamczycy nie są narodem kupieckim. Rzadko widzi się Sjamkę za ladą sklepową, mężczyzny nie spotyka się tam nigdy.

Sjamczycy chętnie biorą udział w uroczystościach religijnych i narodowych. Zwłaszcza Nowy Rok obchodzą bardzo uroczyście, a pagody przez dni kilka pełne są wiernych. Odbywa się przytem rodzaj kiermaszu z muzyką i kioskami, wypełnionemi europejskiemi tandetnemi ilustracjami. Narodową zabawą Sjamczyków jest puszczanie latawców. Urządzają oni formalne walki powietrzne, których epilogiem jest strącenie latawca na ziemię. Wymaga to wiele zgrabności i uwagi. Przy zabawie tej na zakładach Sjamczyk nieraz traci bardzo wysokie sumy.

Bangkok, stolica Sjamu, jest wymowną ilustracją walki, toczącej się między dawnemi a nowemi prądami. Stara dzielnica miasta, jej pałace i świątynie otoczone są zielenią, ogrodami. Ciszą panująca tam. Znaleźć tam można wiele nagromadzonych wspaniałości i bogactw.

Z ruchu wyborczego

Spełnić obowiązek obywatelski.

Minęły wybory do sejmu, przyczem lud śląski wykazał wielką dojrzałość polityczną w dwóch kierunkach: po pierwsze przez to, że wziął bardzo liczny udział w wyborach, tak liczny, jak w żadnej innej dzielnicy Polski. Powtóre, że poznał się już na farbowanych lisach i zdał sobie w dużej części sprawę ze szkód, jakie wyrządza państwu i ludowi śląskiemu ten, którego długi czas uważano za bohatera i idealistę, pracującego wyłącznie dla dobra narodu, a nie dla zaspokojenia własnej ambicji i dla własnego interesu.

Nie stanęliśmy jednak jeszcze u kresu. W nadchodzącą niedzielę odbyć się mają wybory do senatu. Już kręca się po wsiach i miasteczkach agitatorzy, opowiadający, że senat składa się tylko z „panów" i że tylko „panowie" wybierać mogą. Powtarzamy jeszcze raz, że senat jest taksamo ciałem, opartem na powszechnem głosowaniu, jak sejm, z tą tylko różnicą, że prawo głosu mają ludzie starsi, począwszy od 30 roku życia. Bo senat według konstytucji ma obowiązek czuwania nad tem, by sejm, złożony z ludzi młodszych, nie popełniał błędów, wynikających z niedoświadczenia życiowego. Dlatego konstytucja dopuszcza do głosu i do piastowania godności senatora tylko ludzi starszych. Ale każdy taki obywatel ma prawo głosu i może być wybrany. Przecież w rozwiązanym senacie byli i chłopi i robotnicy, a na listach obecnych nie figurują sami tylko „panowie", lecz znaczna większość ludzi pracy.

Nie należy zatem wierzyć agitatorom, którzy starają się zniechęcić ludność do głosowania. Im mniejszą liczba Polaków będzie głosowała, tem większe zwycięstwo odniosą Niemcy. Bo oni dokładnie uświadomili swoich rodaków o tem, że ławą trzeba pójść do urny.

Trzeba też uważać sobie za najświętszy obowiązek głosowania tylko na jedną listę polską. Niestety Polacy na Śląsku są rozbici przedewszystkiem wskutek szkodliwej działalności p. Korfantego. Ukarany on też został dotkliwie za to, gdyż przy wyborach sejmowych stracił dwie trzecie mandatów, to jest lista tak zwanego bloku katolickiego osiągnęła zaledwie trzy mandaty, chociaż miała poprzednio aż 8!

Lekcja, jaką dostał p. Korfanty od ludu śląskiego nie nauczyła go jednak jeszcze rozumu. Zamiast wycofać swą listę i zaapelować do resztek swoich zwolenników, aby głosowali na listę nr. 1, w interesie narodowym, on w dalszym ciągu upiera się przy swojej liście.

Niech przeto lud śląski jeszcze dotkliwiej da mu odczuć jego klęskę, przez jednomyślne oddanie głosu na listę nr. 1.

Niemcy — a rząd marszałka Piłsudskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą, że prasa niemiecka wydawana w Polsce ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż Niemcy spełnili wszystkie zobowiązania, jakich się podjęli w stosunku do innych narodowości przy przystąpieniu do bloku mniejszości narodowych.

Obecnie po dokonaniu wyborów nie czują się oni związani żadnemi zobowiązaniami i dlatego będą prowadzili samoistną politykę. Będzie ona szła po linji współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Cóż na to dzienniki niemieckie w Województwie? Dotychczas nie spotkaliśmy się u nich z podobnem oświadczeniem. Czyżby ono puszczone zostało w świat bez wiedzy Niemców śląskich? A może takie stanowisko ich rodaków w innych dzielnicach Polski jest im niewygodne i dlatego je przemilczają?

Prosimy o odpowiedź!

Nieuczciwe metody.

Niemcy w Województwie uskarżają się stale na ucisk, na jaki są u nas narażeni. Uważają traktowanie ich za tem bardziej nieusprawiedliwione, że przecież stale zapewniają o swej lojalności wobec państwa.

Zapewniać o lojalności jest bardzo łatwo. Jest to pojęcie oderwane, nie dające się ani zmierzyć metrem, ani zważyć funtem czy centnarem. Wierzyć można jednak gołosłownym zapewnieniom tylko takich ludzi, co do których uczciwości nie powstaje żadna wątpliwość. Chcemy wierzyć, że uczciwość jest cechą wielu Niemców. Jednakowoż istnieje wśród nich także duży procent ludzi, mających o uczciwości pojęcie bardzo elastyczne. Uczciwi Niemcy nie mogą się więc dziwić, jeśli postępowanie ich nieuczciwych rodaków uogólnia się i jeśli z tego wynika szkoda także dla nich.

Nieufność do ogółu Niemców jest tem bardziej uzasadniona, gdy postępków nieuczciwych dopuszcza się ich czołowy organ, jakim jest „Kattowitzer Zeitung". Napiętnowaliśmy niedawno kłamstwo „Kattow. Ztg.", która dopuściła się ordynarnego fałszerstwa, powołując się w opisie zjazdu Polaków w Niemczech na artykuł „Katolika", którego wcale nie było. Nasze wystąpienie „Kattowitzer Ztg." pominęła milczeniem, temsamem przyznała więc, że mamy słuszność, zarzucając jej nieuczciwość.

Teraz mamy do zanotowania drugi fakt nieuczciwości organu Niemców Województwa. „Kattowitzer Ztg." opisując przebieg uroczystości „Sokoła" w Raciborzu, doniosła, że wzniesiono tam okrzyk na cześć Polski i że w przemówieniach wyrażano dążności iredentystyczne. Podając te fakta do wiadomości, zdawać sobie musiała „Kattowitzer Ztg." sprawę z tego, jakie następstwa wyniknąć mogą dla Polaków w Niemczech. Denuncjując ich za tendencje antipaństwowe, dawała władzom pruskim pożądany materjał w ręce, na podstawie którego mogły były usprawiedliwiać nowe szykany żywiołu polskiego. Można było zatem sądzić, że w swej denuncjacji opiera się „Kattowitzer Ztg." na niezbitych dowodach.

Tymczasem tak nie jest. Jak się dowiadujemy dyrektor Malczewski imieniem „Sokoła" w Raciborzu, przesłał do „Kattowitzer Ztg." pismo, w którem stwierdziwszy nieprawdziwość podanych informacji zaznacza, że tego rodzaju metody walki pomiędzy mniejszościami nie przynoszą żadnej stronie korzyści. Przeciwnie zaogniają tylko przeciwieństwa i paraliżują dążności do stworzenia normalnych warunków bytu, opartych na lojalności wobec państwa, do którego się przynależy.

„Kattowitzer Ztg." sprostowania tego nie umieściła. Nietylko zatem nie starała się naprawić krzywdy, którą wyrządza Polakom w Niemczech przez fałszywe denuncjowanie ich wobec władz niemieckich, ale ponadto wykracza przeciwko prawidłom, obowiązującym szanującą się i uczciwą prasę, która zawsze poczuwa się do obowiązku sprostowania błędnych informacyi.

Poza tem ignoruje „Kattowitzer Ztg." pojednawcze słowa dyr. Malczewskiego. Daje więc temsamem dowód, że nie pragnie normalnych stosunków, wynikających z lojalnego pojmowania obowiązków, wynikających z przynależności do obcego państwa. Musimy zatem w przyszłości uważać wszelkie zapewnienia za frazes i fałsz.

Stwierdzamy jeszcze raz z całym naciskiem nieuczciwość „Kattowitzer Ztg.". Niechże zatem Niemcy nasi nie dziwią się, jeśli wobec tego postępowania ich głównego organu odwrócą się od nich nawet ci z Polaków, którzy pragnęli znaleźć sposób zgodnej współpracy dla dobra państwa.

Piękny przykład.

Kraków. (PAT.) Związek Chrześcijańsko-Ludowy (Stojałowszczyków) wydał odezwę do wszystkich Stojałowszczyków, oraz wyborców wszystkich powiatów całego Województwa Krakowskiego w sprawie wyborów do Senatu. Odezwa zawiadamia, że lista wyborcza Związku Chrześcijańsko-Ludowego śp. Stojałowskiego została wycofana i wzywa, aby wszyscy wyborcy swoje głosy solidarnie we wszystkich powiatach całego Województwa Krakowskiego w dniu 11-go marca b. r. oddali na listę marszałka Piłsudskiego.

Ostatnie telegramy.

Wojna w Małej Azji?

Londyn. (WTB.) Według doniesień z Jerozolimy król Ibn Saud wypowiedzieć miał wojnę Irakowi i Transjordanji. Silne oddziały Wahabitów, zaopatrzonych w nowoczesną broń, znajdują się na terenie Mann. Wysłano siedm tanków i 22 samolotów dla obrony granic Transjordanji. Dzienniki angielskie zaznaczają, że Anglja, która stworzyła i zorganizowała królestwo Iraku, nie może go zostawić bez pomocy w chwili grożącego mu niebezpieczeństwa. Natomiast pisma lewicowe przestrzegają przed wciąganiem Anglji w awantury wojenne i dowodzą, że polityka angielska w Mezopotanji była od początku fałszywa.

Katastrofa w kopalni.

Wrocław. (Tel. wł.) Pod Neurode wydarzyła się na kopalni straszna katastrofa z powodu wybuchu. Sześciu górników zostało zabitych. W kopalni pozostało jeszcze 18. Dzięki energicznej akcji zdołano dotychczas wydobyć zaledwie siedmiu nieszczęśliwych, których jednak udało się przywrócić do życia. Prace nad wydobyciem reszty zasypanych trwają, chociaż istnieje mała nadzieja uratowania.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym. (WTB.) We środę dało się odczuć w wielu miejscowościach południowych Włoch trzęsienie ziemi, zwłaszcza w okolicach Neapolu. Podobno trzęsienie spowodowało poważne szkody i ofiary w ludziach. Z powodu przerwania komunikacji telegraficznej brak jest bliższych szczegółów.

Mafia pod kluczem.

Rzym. (WTB.) Według doniesień dzienników policja na Sycylji rozpoczęła energiczną akcję przeciwko mafji, będącej plagą całej wyspy. Stwierdzono, że banda zbrodniarzy składa się z 46 zorganizowanych członków. Banda ta dokonała w ostatnich latach licznych morderstw, rabunków, wymuszeń i stanowiła tajemniczą siłę, której nikt nie mógł się przeciwstawić. Policja zdołała 342 członków mafji zaaresztować.

Hiszpania a Liga Narodów.

Genewa. (WTB.) Prasa francuska donosi, że podobno Briand zwróci się do Hiszpanji z wezwaniem powrócenia do Ligi Narodów, skąd Hiszpania wystąpiła była we wrześniu 1926 r.

— Dlaczego wprowadziłeś tutaj tego człowieka?

— Jedna szyba była wybita w buduarku wielmożnej pani i dałem ją naprawić.

— Czy to ty rozbiłeś szybę?

— Widocznie była pęknięta, bo nawet jej dobrze nie dotknąłem, a już się rozsypała w drobne kawałeczki.

— Ah! . . . Słuchaj Wawrzycze, nie mamy zwyczaju podsługiwania się ludźmi obcymi. Jeżeli jeszcze raz rozbijesz szybę, to powiesz, i wtedy zawezwie się jednego z robotników, którzy stale pracują dla domu.

— Dobrze, wielmożna pani.

— Ten człowiek, którego zostawiłeś samego w pokoju, wcale nie ma miny godnej zaufania. Było to bardzo nieostrożnie z twojej strony. Spotykam go nieraz w naszej dzielnicy i poznałabym go wszędzie. Nigdy się nie zostawia obcego człowieka samego, którego się nie zna.

— Dobrze, pani hrabino.

Potem odesłała Wawrzyńca, starając się prędko zapomnieć i o szybie i o szklarzu.

Zato Wawrzyniec niczego nie zapomniał; ale najczęściej wracało mu do pamięci wspomnienie biednej matki, jej niebezpieczeństwo, a z drugiej strony, ten bilet stufrankowy, który hrabina włożyła do koperty i schowała do szufladki tajemnej. To ostatnie wspomnienie zupełnie nim zawładnęło i wyrodziło się w całkiem jawną pokusę.

Biedny chłopak powinien był się ze wstrętem odwrócić od podobnej złej myśli, a jednak stało się inaczej. Zaczął na wszystkie strony rozmyślać, na co hrabina potrzebowała tych stu franków. Pewno to pieniądze dla krawcowej, za tę czarną suknię z falbanami, a która kosztuje trzysta franków. Dla hrabiny sto franków jest tyle, co dla mnie dwa franki, myślał. Gdyby miała o sto franków mniej, nie musiałaby jeszcze sprzedać swych pięknych koni, które tyle zjadają i tak drogo kosztują. A nasz biedny dom w Bretanji! Pomyśleć, że go wnet sprzedadzą! Co za nieszczęście! A bogatym, którzy mają pieniądze, wszystko się udaje. Nie darmo mówi przysłowie, „że woda zawsze płynie do rzeki". Nasi panowie są szczęśliwi, a my mamy tylko kłopoty. Oh, żebym tylko miał sto franków, by je posłać do domu!

Wawrzyniec nie mógł nawet zjeść obiadu. Głowę miał rozpaloną myślą o biednej rodzinie i o eleganckiej kopercie, w której spoczywały sto franków. Kiedy się ma to nieszczęście, zatrzymać się przy złej myśli, zamiast ją precz wygnać, jest się napewno zgubionym.

Nadszedł wieczór, państwo byli w salonie na parterze z kilkoma znajomymi; mała Alicja spała. Cisza panowała na całem piętrze, tylko pokojówka szyła sobie. Wawrzyniec, pod wpływem coraz silniejszej pokusy wszedł pocichu i lekko uchylił drzwi do pokoju Alicji i rzekł:

— Czy Elżbieta nie słyszała, że pani dzwoniła?

— Nie. Czy to na mnie dzwoniła?

— Myślę że tak.

— To dziwne; nigdy mniej nie woła o tej godzinie; wie dobrze, że jestem tutaj przy małej i że szyję dla siebie.

— Oh, nie wiem, zresztą mnie to obojętne, Elżbieto. Zdawało mi się, że hrabina dzwoniła, ale jeżeli Elżbieta nie chce, to niech nie idzie. Mogłem się również pomylić.

— Wolę jednak zejść, bo o ile pani dzwoniła, a nie przyjdę, będzie w złym homorze. A ja chce ją poprosić o pozwolenie na wyjście jeszcze w tym tygodniu.

Elżbieta odłożyła na bok swoją robótkę i powoli zeszła na dół. Na to tylko czekał młody służący. Był zupełnie sam na całem piętrze, bo dziecko spało i nikt go nie mógł podglądać. Na palcach zbliżył się do sypialni, nadsłuchiwał chwilkę, i wszedł. Przebył ją na palcach i wreszcie stanął we drzwiach buduarku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szczegółowe wyniki wyborów na Śląsku.

W dalszym ciągu podajemy wyniki wyborów w poszczególnych miejscowościach Województwa Slązkiego. (Dokończenie).

OBJAŚNIENIE Nr. LIST W OKRĘGACH: Lista 1: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Lista 2: P. P. S. — Lista 11: Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa. — Lista 12: Chłopskie Stronnictwo Radykalne — Lista 17: Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie w Małopolsce. — Lista 18: Blok Mniejszości Narodowych w Polsce. — Lista 33: Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu. — Lista 34: Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy. — Lista 36: Blok Jedności Rob. Chłopskiej. — Lista 37: Polski Blok Kat. Ch. D. — W okręgach Bielsko-Cieszyńskim i Pszczyńsko-Rybnickim jest Lista 37: Główny Komitet Wybórcz P. P. S. lewicy. — Lista 38: Polski Blok Katolicki Ch. D. — Lista 39: Związek Chrześc. Lud. ś. p. ks. St. Stojałowskiego (Stojałowczyków)

Okręg wyborczy Cieszyn, Bielsko, Pszczyna, Rybnik.

Miejscowość	Lista 1	Lista 2	Lista 11	Lista 12	Lista 17	Lista 18	Lista 33	Lista 36	Lista 37	Lista 38	Lista 39
Jasienica	554	677	—	—	—	27	—	—	—	12	17
Rudzica	295	261	—	—	—	—	—	—	—	36	3
Wieszczęta	42	36	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Mnich	344	239	—	—	—	—	—	—	—	9	—
Itownica	230	131	—	—	—	—	—	—	—	11	—
Zaborze	107	89	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ogrodzona	179	31	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Mnisztwo	123	29	—	—	—	5	—	—	2	—	—
Lipowiec	202	218	—	—	—	2	—	—	—	4	—
Krasna	178	57	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kowale	139	72	—	—	—	5	—	—	3	—	—
Kostkowice	147	53	—	—	—	—	—	—	—	3	—
Kończyce Wielkie	315	347	—	—	—	—	—	—	1	7	—
Kozakowice Dolne	48	71	—	—	—	3	—	—	20	—	—
Pastwiska	469	170	—	—	—	4	—	1	2	4	—
Kończyce Małe	392	399	—	—	—	—	—	—	9	1	—
Koniaków	570	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kiczyce	183	65	—	—	—	—	—	—	—	12	—
Kaczyce	164	381	—	—	—	—	—	—	3	—	—
Jaworzynka	762	6	—	—	—	—	—	—	—	2	—
Istebna	1088	50	—	—	—	—	—	—	—	1	—
Iskrzyczyn	175	14	—	—	—	—	—	—	—	6	—
Hermanice	123	285	—	—	2	7	—	—	—	—	—
Górki Małe	91	99	—	—	—	—	—	—	2	10	1
Górki Wielkie	218	171	—	—	3	3	—	—	—	75	—
Goleszów	454	345	—	—	9	51	—	—	318	13	—
Godziszów	77	126	—	—	—	4	—	—	35	—	—
Dzięgielów	181	85	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Dębowiec	312	96	—	—	—	—	—	—	1	44	—
Brzezówka	102	62	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brenna	1076	199	11	—	—	2	—	—	1	12	1
Bobrek	644	460	1	—	4	43	—	—	9	15	—
Bożanowice	118	134	—	—	—	—	—	—	8	3	—
Gumna	117	27	—	—	—	—	—	—	2	1	—
Hażlach	317	271	—	—	—	—	—	—	—	4	—
Cisownica	190	220	—	—	—	—	—	—	32	—	—
Wilamowice	63	6	—	—	—	10	—	—	—	10	2
Simoradz	130	95	—	—	—	—	—	—	—	16	—
POWIAT RYBNICKI.											
Leszna Górna	133	85	—	—	—	—	—	—	2	17	—
Marklowice Górne	226	128	—	—	—	—	—	—	2	—	—

Sprawy gospodarcze.

Rozwój spółdzielczości w Polsce.

W całem państwie było w dniu 1-go stycznia 1927 r. 10.241 organizacyj spółdzielczych, z czego na spółdzielnie spożywców przypadło 4.204, budowlano-mieszkaniowe 430, kredytowe — 3.757, rolniczo-handlowe — 390, inne handlowe — 166, surowcowo-warsztatowe — 146, jajczarsko-mleczarskie — 776, inne rolnicze — 27, rolniczo-przemysłowe — 53 inne przemysłowe — 41, księgarskie i wydawnicze — 56 i inne bliżej nieokreślone — 195.

Obieg pieniężny w Polsce dnia 31 grudnia 1927 r.

Ogólny obieg biletów bankowych, dzięki dalszej misji banknotów przez banki polski, wzrósł w grudniu ubiegłego roku o 63.1 milj. zł. do 1.003 miljonów zł., czyli o blisko 7 proc. w porównaniu ze stanem z końca listopada ub. roku. Całkowity obieg pieniężny w kraju wynosił w dniu 31 grudnia 1927 r. 1.312.4 milj. zł.

Przemysł Polski rozwija się

Z zamknięć obrachunkowych za rok ubiegły wynika, że rok ten dla życia przemysłowego Polski był niezwykle pomyślny. —

W ciągu całego roku przybyło krajowi 36 nowych wielkich spółek akcyjnych z kapitałem 41 i pół miljona złotych, tj. dwa razy większym, niż w roku 1926.

Istniejące już placówki przemysłowe powiększyły swój kapitał w ogólnej liczbie 218 emisyj na sumę 187 miljonów złotych.

W roku 1926 wszystkie emisje kapitałów wyniosły zaledwie 51 milj. złotych.

Liczba zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle wzrosła w ciągu roku z 410.000 na 521000 osób.

Zaległości podatku obrotowego na raty.

Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do rozkładania na raty do 31 marca br. zaległości z podatku przemysłowego od obrotu bez ograniczenia kwot, nieprzekraczających jednak w łącznej sumie wraz z dodatkiem samorządowym 100 procent przypisu tego podatku za ostatni rok podatkowy. Równocześnie Izby skarbowe zostały upoważnione do rozkładania na raty do 1 październik 1928 r. zaległości z podatku przemysłowego od obrotu, nie przewyższających sumy 30.000 zł.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida".

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 7-ej wieczór ukaże się od dłuższego czasu niegrana przepiękna opera J. Verdiego „Aida" z pp. Kochańską, Chodakowską, Millerem, Narożnym i Popielem w partjach głównych. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 3,30 po południu odegrana będzie stale zapełniająca widownię po brzegi i ciesząca się rekordowem powodzeniem sensacyjna sztuka w 3 aktach Kistenmackersa „Szpieg" z doskonałymi odtwórcami ról głównych pp. dyr. W. Nowakowskim, Marją Strońską i W Kuncewiczem na czele. Bilety od 50 gr. do 4 zł. do nabycia wcześniej w kasie Teatru.

„Oficer gwardji" w Tarnowskich Górach.

W sobotę, dnia 10 bm. odegra Teatr Polski pełną humoru i dowcipu komedję w 3 aktach Fr. Molnara „Oficer gwardji" z pp. M. Strońską, W. Kuncewiczem, I. Orzecką, L. Wiśniewskim w rolach głównych. Bilety należy wcześniej nabywać w księgarni p. Nowaka ulica Gliwicka.

Dońscy Kozacy.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 7,30 wieczór wystąpi w Teatrze Polskim światowej sławy chór dońskich Kozaków imieniem Atamana Płatowa. Chór dońskich Kozaków składający się z 35 osób pod dyrekcją M. Kostriukowa występował dotychczas we wszystkich stolicach Europy doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia. Bilety należy wcześniej nabywać w kasie Teatru. Telefon 24.48.

Repertuar.

Piątek, dnia 9 bm. o godzinie 7.30 wieczór „Wieszczka Lalek".

Sobota, dnia 10 bm. „Aida" o godz. 7-ej wiecz.

Niedziela, dnia 11 bm. „Szpieg" o godz. 3.30 po poł.

Niedziela, dnia 11 bm. „Wieszczka lalek" o godz. 7,30 wieczór.

Wtorek, dnia 13 bm. „Madame Butterfly".

Środa, dnia 14 bm. „Chór dońskich Kozaków wiecz. o godz. 7,30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 8 bm. „Trubadur". Bielsko.

Sobota, dnia 9 bm. „Oficer Gwardji" Tarnowskie Góry.

Program radiowy.

Piątek 9-go marca.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wojew. Śląsk. — 16,40 Odczyt — 17,05 Komunikat Wydziału Skarbowego Wojew. Śląsk. — 17.20 Wykład historji Polski. — 17,45 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18,55 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy — 19,15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: Dom oświaty w Katowicach — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 16,40 i 17,20 Odczyty — 17,45 Koncert orkiestry mandolinistów 19,15 Rozmaitości — 19,30 Rozmaitości — 19,30 Odczyt — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,40 i 17,20 Odczyty — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Poznań, fala 344.8 m.

13,00 Giełda zbożowa i towarowa — 13,15 Koncert muzyki popularnej w przerwie koncertowej giełda pieniężna — 14,30 Komunikaty — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19,30 Odczyt — 19.55 Komunikaty gospodarcze — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,30 Koncert — 18.00 Program dla pań — 18,50 Wiadomości muzyczne — 19.20 Odczyt — 20.00 Pieśni (sopran i bas) — 21.00 Transmisja z Gliwic Wieczór rozmaitości (skrzypce i recytacje).

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań — 16,00 Odczyt ogrodniczy 17.00 Koncert — 18,30 Lekcja włoskiego — 19,00 i 19,25 Odczyty — 19,55 Muzyka z hotelu „Adlon" 22,30 Orkiestra.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert popołudniowy — 17,40 Muzyka dla dzieci — 18,10 i 18.30 Odczyty — 19,00 Lekcja włoskiego — 19,30 Odczyt — 20.05 Lekcja literatury angielskiej — 20,30 Humor w muzyce (bagatele i humoreski).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.